LUTY 2004
Nr II
ISSN 1429-6365

MIESIĘCZNIK
INFORMACYJNO - KULTURALNY
MOK I UM
Cena 1,20 zł

GŁOS BUKOWNA

NASI JUBILACI

W dniu 07.02.2004r. Jubileusz 50 - lecia pożycia małżeńskiego obchodzili:
Kapkowski Józef i Irena, Krzywdziński Bogusław i Janina, Lorek Zygmunt i Pelagia, Paszewski Marian i Maria, Pięta Stanisław i Marianna, Żanowski Stanisław i Genowefa.

Życzymy wszystkiego najlepszego na dalsze lata wspólnego życia.

W dniu 10.02.2004r. w Szkole Podstawowej nr 1 w Bukownie odbył się konkurs „Mały Mistrz Ortografii Powiatu Olkuskiego - IV Edycja".
W zmaganiach ortograficznych wzięło udział 38 uczniów z nauczania zintegrowanego klas II i III. Uczestnicy wykazali się nie tylko znajomością zasad ortograficznych, ale również rozwiązywali zagadki i rebusy.

ZOSTAŃ MISTRZEM ORTOGRAFII

Drugoklasiści zmagali się na równi z trzecioklasistami, mimo to wspaniale poradzili sobie osiągając wysokie wyniki. Najlepszymi z klas II okazali się Tomasz Mantyka z kl. IId (wychowawca mgr Bogusława Adamowicz), Klaudia Gołpyś z kl. IId (wychowawca mgr Danuta Dębska), Jakub Oleś z kl. IIa (wychowawca mgr Maria Wojdyło. Małymi mistrzami etapu szkolnego zostali: Kacper Krzemień, Przemysław Pasich i Magdalena Szkop z kl. III b (wychowawca mgr Ewa Bogucka). Troje laureatów zakwalifikowało się do II etapu eliminacji gminnych, które odbędą się w marcu w Szkole Podstawowej nr 1 w Bukownie. Na zwycięzców czekają nagrody książkowe i dyplomy ufundowane przez Radę Rodziców. GRATULUJEMY !!!

Organizatorzy konkursu
Danuta Dębska, Danuta Pacia, Anna Pęgiel, Iwona Wójcik

W NUMERZE:

SZUKANIE OSZCZĘDNOŚCI- CIĘCIA BUDŻETOWE
rozliczenie i plany Komisji Budżetu Rady Miejskiej

KAŻDA DZIURA MA SWOJEGO WŁAŚCICIELA...
...oczywiście na drodze, - m.in. tymi sprawami zajmuje się Referat Przedsięwzięć Publicznych

FORUM STARYCH I MŁODYCH
...w naszym mieście proponuje Czepialska - „Może podyskutujemy?"

SPORTOWE FERIE
Mafia, Aniołki, SLD, Mongoły, Ciamajdy, Śmierdziele, Niemowy i nie tylko rywalizowały w...Szkole Podstawowej.

BEZDUSZNY KAPITALIZM
...Liczy tylko zysk

FILIA MOK W PODLESIU
O swoim klubie opowiadają bywalcy

8 MARCA

W dniu święta kobiet Wszystkim Paniom składam jak najserdeczniejsze życzenia wspaniałych osiągnięć w realizacji swych planów zawodowych, rodzinnych i osobistych.

Przewodniczący Koła Unii Pracy w Bukownie
Mirosław Białek

Poseł na Sejm RP
JAN ORKISZ

DYREKCJA I PRACOWNICY MIEJSKIEGO OŚRODKA KULTURY W BUKOWNIE
dziękują
MIEJSKIEMU ZAKŁADOWI GOSPODARKI KOMUNALNEJ W BUKOWNIE
za okazaną życzliwość zrozumienie i pomoc związaną z administrowaniem naszych filii.

Z OBRAD RADY MIEJSKIEJ

PIERWSZA SESJA RADY MIEJSKIEJ W BUKOWNIE W 2004 ROKU

Pierwsza sesja rady miejskiej w 2004r. odbyła się 28 stycznia w sali narad urzędu miasta. Na sesji podjęto uchwały w sprawie:
- przyjęcia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2004,
- przyjęcia planów pracy stałych komisji rady na 2004 rok,
- zatwierdzenia planu pracy komisji rewizyjnej na rok 2004.

Na zaproszenie przewodniczącego rady pana Mirosława Gajdziszewskiego na posiedzeniu rady zjawili się przedstawiciele Związku Gmin Jurajskich: przew. Zarządu Zawiązku Adam Markowski i dyrektor biura Z.G.J. Robert Nieroda. Jak mówili zaproszeni goście celem wizyty było zachęcenie nas do przystąpienia do związku.

Związek Gmin Jurajskich jest dobrowolnym stowarzyszeniem gmin z województwa małopolskiego i śląskiego, leżących na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. Działa od końca 1991r. Założycielami związku było 15 gmin, obecnie do Z.G.J. należy 39 gmin. Są to: Alwernia, Babice, Bolesław, Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Gołcza, Iwanowice, Janów, Jerzmanowice-Przeginia, Klucze, Koziegłowy, Kraków, Kroczyce, Krzeszowice, Łazy, Lelów, Michałowice, Mstów, Myszków, Niegowa, Ogrodzieniec, Olkusz, Olsztyn, Pilica, Poraj, Poręba, Przyrów, Siewierz, Sławków, Sułoszowa, Trzebinia, Trzyciąż, Wielka Wieś, Włodowice, Wolbrom, Żarki, Żarnowiec, Zawiercie, Zielonki.

Siedzibą związku jest miasto Ogrodzieniec. Podstawowymi celami związku są:
* promocja turystyczna Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej poprzez różnego typu wydawnictwa, akcje promocyjne w środkach masowego przekazu, uczestnictwo w targach turystycznych (ITB w Berlinie, WTM w Londynie, Ferien w Wiedniu, Utazas w Budapeszcie, Holiday Word w Pradze, TT Warsaw w Warszawie, Tour Salon w Poznaniu, targi Itemac w Krakowie, MTT BESKIDY w Bielsku Białej, Krakowski Salon Turystyczny, Glob w Katowicach, Agrotur w Częstochowie),
pomoc w nawiązywaniu kontaktów z partnerami krajowymi i zagranicznymi, chcącymi inwestować na terenie Wyżyny,
* rozwój turystyki wiejskiej,
* ochrona walorów przyrodniczych i kulturowych Jury,
* dążenie do gospodarczej i kulturalnej integracji gmin,
* współpraca i wymiana doświadczeń z zakresu funkcjonowania samorządów lokalnych,
* opracowanie i popularyzacja budownictwa dostosowanego do krajobrazu.

Z.G.J. powstał nie tylko po to, aby pomagać gminom w promowaniu ich turystycznych terenów i obiektów, ale również, aby pokazywać Wyżynę Krakowsko-Częstochowską jako jednolity i spójny obszar turystyczny.

Region, w którym są niewidoczne granice administracyjne, międzygminne, czy to międzywojewódzkie. Przynależność do Z.G.J. w wielu przypadkach wzmaga aktywność poszczególnych gmin do różnego rodzaju działań związanych z turystyką, pozwala czerpać doświadczenia z gmin, które mają lepiej rozwiniętą sferę turystyczną. Daje możliwość (szczególnie małym gminom) profesjonalnej promocji, na którą w sposób indywidualny gmina nie mogłaby sobie pozwolić.

Związek Gmin Jurajskich jest instytucją dofinansowującą corocznie kilkadziesiąt imprez kulturalnych, sportowych i rekreacyjnych odbywających się na terenach jurajskich.

Imprezy te pozwalają na lepszą integrację mieszkańców, jak również wzbogacają ofertę turystyczną poszczególnych gmin. Związek organizuje własną imprezę rekreacyjno - sportową: Zlot Młodzieży Związku Gmin Jurajskich, która odbywa się corocznie w innej gminie członkowskiej. Pomaga również PTTK-om w utrzymaniu i renowacji szlaków turystycznych, wspiera grupę jurajską Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Na początku 1997r. Z.G.J. zakończył działania związane z programem AGRO - JURA - aktywizacja i integracja działań związanych z agroturystyką na terenie Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej - był to program mający na celu zwiększenie bazy agroturystycznej na Jurze. Zostały przeprowadzone szkolenia rolników chcących serwować produkt agroturystyczny, a także kategoryzacja gospodarstw.

Każde z gospodarstw biorące udział w programie zostało skategoryzowane zgodnie z normami zachodnioeuropejskimi. Został przygotowany i wydany katalog kwater agroturystycznych oraz program komputerowy, który jest dostępny w biurach turystycznych w kraju i za granicą. Środki finansowe w wysokości 40.000 ECU potrzebne na przeprowadzenie projektu otrzymaliśmy z funduszu PHARE, a wykonawcą projektu była firma AGRO-CONSULT z Warszawy. Związek organizuje również szkolenia wspólnie z ODR-ami i z Funduszem Współpracy AGRO-LINIA 2000.

Na początku września 1997r. zakończyła się realizacja filmu reklamowego o Wyżynie, który został wyróżniony na Ogólnopolskim Przeglądzie Turystycznych Filmów Reklamowych i Promocyjnych i jest prezentowany na różnego rodzaju imprezach targowych. W lipcu 1998r. związek wydał mapę turystyczną Jury Krakowsko-Częstochowskiej w skali 1:100000, na której są zaznaczone m.in. kwatery agroturystyczne, ośrodki jeździeckie, pola namiotowe, a także plany komunikacyjne Częstochowy i Krakowa.

W roku 1999 został wykonany wraz z PTTK i oznakowany Rowerowy Szlak Orlich Gniazd. Został wydany folder promujący walory turystyczne gmin członkowskich i możliwości turystyki kwalifikowanej na terenie Jury. Zorganizowano i przeprowadzono szkolenia dla mieszkańców gmin członkowskich z zakresu rozwoju turystyki wiejskiej ze środków pomocowych Unii Europejskiej. Z.G.J. przeprowadził szkolenie ze środków przyznanych przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej na temat możliwości pozyskiwania przez Gminy funduszy pomocowych. Powstało wydawnictwo pokazujące możliwości turystyki konnej na Jurze. W 2000 roku wydano przewodnik rowerowy po Jurajskim Szlaku Rowerowym Orlich Gniazd, związek był inicjatorem powstania Jurajskiego Stowarzyszenia Turystyki Wiejskiej. Promował walory Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej na targach turystycznych I.T.B. w Berlinie, HOLIDAY WORD w Pradze, WTM w Londynie, TT WARSAW w Warszawie, TOUR SALON w Poznaniu, GLOB w Katowicach, AGROTUR w Częstochowie, Krakowskim Salonie Turystycznym. Na wszystkich tych targach podmioty gospodarcze z terenu działania Z.G.J. zajmujące się biznesem turystycznym mogą promować swoje produkty turystyczne.

W 2001 roku wydany został atlas rowerowy po Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, album Jury oraz folder wydany wspólnie z branżą turystyczną działającą na tym terenie. Powstała również „Strategia Rozwoju Jury Krakowsko-Częstochowskiej", na opracowanie, której związek otrzymał dotację z Departamentu Turystyki przy Ministerstwie Gospodarki.

Przy organizacji zagranicznych targów turystycznych związek korzysta z pomocy i możliwości dofinansowania powierzchni targowej przez POT, ściśle współpracuje również z Urzędami Marszałkowskimi i Wojewódzkimi woj. śląskiego i małopolskiego. Z.G.J. współpracuje z wieloma związkami, które w swojej działalności mają szeroko pojętą promocję, jest również obecny w pracach Federacji Związków Gmin i Powiatów RP, gdzie Przewodniczący Z.G.J. pełni funkcję wiceprzewodniczącego.

Roczna składka po przystąpieniu do związku wynosi około 5 tysięcy złotych, co wydaje się kwotą niezbyt wygórowaną, biorąc pod uwagę bardzo prężny sposób w jaki działa związek oraz możliwości i korzyści jak miasto niewątpliwie będzie czerpało po przystąpieniu do niego.

Zważywszy no to, że zarówno burmistrz jaki i nasi radni są przychylni związkowi można śmiało mniemać, że już w niedługim czasie również Bukowno będzie członkiem Z.G.J.

Informacje o Związku Gmin Jurajskich pochodzą ze strony internetowej: www.jura.info.pl

Jacek Krampus

KOMISJA BUDŻETU

W skład Komisji Budżetu, Mienia Komunalnego i Rozwoju Gospodarczego Rady Miejskiej w Bukownie wchodzą: Józef Paluch, Jadwiga Rzążewska - Łaskawiec, Edmund Gmitruk, Stanisław Kubański, Stanisław Kosno oraz Wendelin Kołton.

O podsumowanie ubiegłego roku, plany na rok obecny i najważniejsze inwestycje na terenie miasta spytaliśmy przewodniczącego komisji Józefa Palucha.

W 2003 roku głownie nie udało się zrealizować:
- remontu drugiego piętra budynku po byłym hotelu robotniczym z przeznaczeniem na mieszkania socjalne,
- ze względu na problemy formalno - prawne do wykonania pozostał około stu metrowy odcinek ulicy Wiśniowej, który będzie ukończony w roku bieżącym,
- ze względu na problemy z wykonawcą wystąpiły zakłócenia w harmonogramie budowy oczyszczalni ścieków, która będzie ukończona prawdopodobnie we wrześniu 2004 roku.

Inwestycje, które udało się zrealizować:
- infrastrukturę techniczną umożliwiającą uruchomienie nowego zakładu firmy Schneider Elektric,
- w trakcie realizacji jest inwestycja, która pierwotnie w takim zakresie nie była ujęta w budżecie, a mianowicie budowa obwodnicy od ulicy Borowskiej do firmy Schneider Elektric. Budowa zostanie ukończona w roku bieżącym,
- prawdopodobnie w lutym lub w marcu tego roku będzie zakończona adaptacja budynku po byłym przedszkolu, które w budżecie miasta w dalszym ciągu realizowane jest pod tytułem „Budowa Gimnazjum". W związku ze zmianą koncepcji wykorzystania tego obiektu na Centrum Kultury złożono wniosek do Ministra Kultury na dofinansowanie tej inwestycji. Uzyskane środki finansowe zostałyby przeznaczone na wyposażenie oraz przystosowanie budynku do potrzeb Centrum Kultury i Biblioteki.

Jeżeli nie uda się uzyskać tych środków, trzeba będzie ich szukać w budżecie miasta, co jak wszyscy wiedzą nie będzie łatwe,
- udało się również odbudować nawierzchnię drogi po budowie kanalizacji na ulicy Kościuszki (odcinek od Kościoła do ul. 1 - go Maja)

Niewątpliwie jedną z większych inwestycji w najbliższych latach będzie budowa kanalizacji sanitarnej i deszczowej na terenie naszego miasta. Gmina Bukowno złożyła wniosek o dofinansowanie tego zadania ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, a ściśle do Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego Województwa Małopolskiego. Wniosek pod nazwą „Kanalizacja sanitarna i deszczowa w Bukownie" został pozytywnie zaopiniowany i przekazany do dalszej kwalifikacji. Całkowity koszt realizacji wynosić będzie ponad 20 mln zł. Zadanie to musi zostać podzielone na etapy. Etap I na który gmina posiada projekty techniczne kosztować będzie ok. 2 mln zł. Jeżeli uda się uzyskać te środki pomocowe (zasada finansowania 25% wkładu gminy) to konieczna będzie korekta planów finansowych i rozpoczęcie budowy.

Ze środków już zaplanowanych w budżecie na 2004r. realizowana będzie kanalizacja na ulicy Leśnej i Szkolnej.

SPRAWOZDANIE BURMISTRZA MIASTA Z PRACY W OKRESIE MIĘDZYSESYJNYM

1. W dniu 11.01.2003r. odbyły się imprezy i koncerty związane z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. W imprezach wzięli udział mieszkańcy Bukowna, Burmistrz Miasta, Zastępca Burmistrza, Sekretarz Miasta i radni Rady Miejskiej. Wolontariusze w Bukownie zebrali kwotę 8.003,54 zł, 2,01 Dol., 12,97 Euro oraz drobną białą i żółtą biżuterię.

2. W dniu 15.01.2004r. w Olkuszu odbyło się spotkanie dot. opracowania „Audytu i Strategii Rozwoju Produktu Turystycznego dla Gmin Powiatu Olkuskiego". W spotkaniu uczestniczył Sekretarz Miasta. Gminy Powiatu Olkuskiego przekazały listy intencyjne z deklaracją o udziale w opracowaniu Audytu i Strategii oraz akceptacji złożenia wniosku przez Związek Gmin Jurajskich do Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej na dofinansowanie tych opracowań.

3. W dniu 16 stycznia 2004r. w Starostwie Powiatowym w Olkuszu odbyło się spotkanie przedstawicieli Starostwa Olkuskiego, Gmin Powiatu Olkuskiego z Zarządem Powiatowym i Zarządami Gminnymi Ochotniczych Straży Pożarnych, na którym dokonano podsumowania działalności Ochotniczych Straży Pożarnych Powiatu oraz omówiono zadania na rok bieżący i trudności w finansowaniu tych zadań w związku z nowymi przepisami. W spotkaniu wziął udział Zastępca Burmistrza.

4. W dniu 19.01.2004r. zorganizowane zostało spotkanie radnych Rady Miejskiej z udziałem przedstawicieli Biura Rozwoju Regionu w Katowicach w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Podczas posiedzenia omówiono wnioski radnych do prezentowanej na sesji w dniu 26.11.2003r. koncepcji miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Bukowno. Wnioski radnych będą przedmiotem głosowania na najbliższej sesji Rady Miejskiej.

5. W dniu 20.01.2004r. Zastępca Burmistrza Miasta przedstawił i omówił z Nadleśniczym Nadleśnictwa w Olkuszu sprawę budowy kanalizacji na terenie Miasta Bukowno na terenach leśnych.

6. W dniu 20.01.2004r. odbyło się spotkanie pracowników Miejskiego Przedszkola z Burmistrzem Miasta, na którym omówiono problemy w pracy Przedszkola.

7. W dniu 20.01.2004r. w Urzędzie Miejskim odbyło sie spotkanie z radnym Województwa Małopolskiego, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej SWM panem Markiem Lasotą. Pani Burmistrz na spotkaniu przedstawiła problemy mieszkańców Bukowna i samorządu lokalnego.

8.Burmistrz Miasta i Przewodniczący Rady Miejskiej wzięli udział w spotkaniach opłatkowych z Biskupem Sosnowieckim i w Starostwie Powiatowym w Olkuszu.

9. W miesiącu styczniu br. przedstawiciele Urzędu Miejskiego wzięli udział w zabawach choinkowych dla dzieci zorganizowanych przez Samorządy Mieszkańców Osiedli.

10. W dniu 20.01.2004r. w Urzędzie Miejskim w Bukownie odbyło się spotkanie Burmistrza Miasta z Komendantem Zawodowej Straży Pożarnej w Olkuszu panem Edwardem Rogalem. Tematem spotkania była współpraca z samorządem Miasta Bukowno w zakresie zadań realizowanych przez straże pożarne.

11. W dniu 23.01.2004r. w Urzędzie Miejskim odbędzie się spotkanie radnych i pracowników Urzędu Miejskiego z Firmą FOLEKO, na którym zostanie omówiona koncepcja ewentualnej budowy wysypiska śmieci na terenie tzw. WOC.

12. Burmistrz Miasta powołała zarządzeniem Komisję Konkursową dla wyboru Dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury w następującym składzie:Tomasz Szlęzak - Przewodniczący Komisji, Robert Nielaba, Edmund Gmitruk, Tadeusz Kańczuga, Elżbieta Majchrzak.

Termin składania ofert na konkurs upływa w dniu 23.01.2004r.

13. Burmistrz Miasta wydała zarządzenie w sprawie przyjęcia autopoprawki do projektu budżetu na 2004 rok.
Zarządzenie wraz z uzasadnieniem zostało przekazane do Rady Miejskiej.

14. W związku z wejściem w życie ustawy o przeciwdziałaniu wprowadzania do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowania terroryzmu, Burmistrz Miasta wydała zarządzenie o przeciwdziałaniu temu zjawisku i wyznaczyła panią Reginę Kondek na koordynatora ds. współpracy pomiędzy Gminą Bukowno, a Głównym Inspektorem Informacji Finansowej.

15. Burmistrz Miasta wydała zarządzenie w sprawie zatwierdzenia planu kontroli w Urzędzie Miejskim w Bukownie i podległych jednostkach organizacyjnych Miasta. Ustalono terminy i zakresy poszczególnych kontroli, przeprowadzanych przez Referat Kontroli i Budżetu.

16. W miesiącu styczniu została zakończona procedura sprzedaży działki przy ul. Puza w formie bezprzetargowej Firmie TiC. Akt notarialny zostanie podpisany w dniu 28.01.2004r. Kwota sprzedaży 7.110 zł wpłynęła już na konto Gminy.

17. W dniu 21.01.2004r. został podpisany protokół z rokowań na sprzedaż 2 działek przy ul. Urzędowej (procedura rozpoczęta w roku 2003). Akt notarialny zostanie podpisany niezwłocznie po dokonaniu wpłaty kwoty 10.950 zł na konto Gminy.

18. W styczniu 2004 roku Burmistrz Miasta wydała 7 zarządzeń.

19. Ponadto Burmistrz Miasta podejmowała decyzje dotyczące bieżącego zarządu oraz realizowała wnioski Komisji Rady Miejskiej.

infor. z UM

REFERAT PRZEDSIĘWZIĘĆ PUBLICZNYCH

Na parterze Urzędu Miasta w Bukownie ma swoją siedzibę Referat Przedsięwzięć Publicznych. Ze względu na charakter wykonywanej pracy pracownicy tego referatu często przebywają w terenie. Referat zajmuje się sprawami inwestycji i remontów na terenie naszego miasta, począwszy od przygotowania poprzez realizację do zakończenia i oddania prac. W gestii referatu leży również utrzymanie dróg gminnych, nadzór nad pracą Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej w sprawach drogowych zleconych przez Urząd Miasta, wydawanie zgody na wejście w teren, czy realizacja wniosków radnych oraz stałych komisji.
Referat współpracuje również z wieloma firmami i instytucjami m.in. z Ochotniczą Strażą Pożarną, Zarządem Drogowym w Olkuszu, PWiK, Gazownictwem.
Jeśli więc zauważymy gdzieś zniszczony znak drogowy, niesprawne oświetlenie uliczne czy ogromną dziurę w jezdni wiemy już gdzie możemy to zgłosić.

Jacek Krampus

Na zdjęciu: Pracownicy Referatu Przedsięwzięć Publicznych: kierownik Bogdan Wąwoźny, inspektorzy: Regina Strój, Bogusław Lubaszka

Z POLICYJNEGO NOTATNIKA

STYCZEŃ (wybrane zdarzenia)

- 13.01. na parkingu firmy Bolsped włamano się do samochodu marki Polonez, z którego skradziono radioodtwarzacz.
- W Małobądzu włamano się do sklepu na prywatnej posesji. Skradziono artykuły spożywcze i alkohol.
- również w Małobądzu włamano się do pomieszczeń gospodarczych. Sprawca został ustalony i zatrzymany.
- Odnotowano również włamanie do domku jednorodzinnego przy ul. Borowskiej. Sprawca skradł biżuterię na kwotę 1000 zł.

Ogółem:
- skierowano 18 wniosków do sądu
- nałożono 33 mandaty
- wylegitymowano 172 osoby
- odnotowano 14 kolizji

Policja dziękuje Miejskiemu Ośrodkowi Kultury , szkołom oraz innym instytucjom na terenie miasta za zorganizowanie czasu wolnego w czasie ferii dzieciom i młodzieży.
Dzięki temu okres ferii jak i cały styczeń, upłynął spokojnie i co najważniejsze nie zanotowano żadnych zdarzeń z udziałem nieletnich.

Komunikaty

*** Policja apeluje do mieszkańców Bukowna centrum (ulice: Niepodległości, Wyzwolenia, Zwycięstwa, Nowa) o przestrzeganie znaków drogowych i przypomina o zakazie parkowania na zieleńcach, chodnikach oraz zatokach autobusowych.**
*** Kierowcom samochodów ciężarowych przypomina się o zakazie parkowania na parkingach osiedlowych przeznaczonych dla mieszkańców.**

Informacje

Policja prosi aby wszelkie informacje i podejrzenia kierować pod podane telefony: ***646 73 10, 646 07 77, 997*** *lub bezpośrednio do Komisariatu, gdzie pomocy udzielą policjant dyżurny oraz wszyscy policjanci na służbie.*

Informacji udzielił p.o.Komendanta KP w Bukownie
podkomisarz Rafał Kaczmarczyk

INFORMACJA

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
Uprzejmie zaprasza na spotkania w sprawie:

DOPŁAT BEZPOŚREDNICH DLA ROLNIKÓW

W dniach:
24.02.2004r. godz. 17.00 - Szkoła Podstawowa Nr 2 przy ulicy Sławkowskiej;
03.03.2004r. godz. 17.00 - Filia MOK - Remiza OSP w Bukownie Borze;
10.03.2004r. godz. 17.00 - Filia MOK w Bukownie ul. Wodąca;

podczas którego zostaną państwo poinformowani:

*** jak zdobyć niezbędne dane do wypełnienia wniosków,**
*** jak prawidłowo wypełnić wniosek,**
*** jak uzyskać dopłaty bezpośrednie.**

Do wypełnienia wniosku przydatne będą:

- wypis z rejestru gruntów,
- kopia mapy ewidencyjnej,
- dowód osobisty,
- nazwa i numer rachunku bankowego.

W NASZEJ OKOLICY

Przy ulicach: Kolejowej i 1-Maja pojawiły się nowe plany naszego miasta oraz tablica ukazująca piękno naszej okolicy. Poprzednie już dawno zostały zniszczone. Miejmy nadzieję, że nowe posłużą zainteresowanym bardzo długo i nie zostaną zniszczone przez powracających z imprez chuliganów.

LEGENDY O ŚW. WALENTYM

Walentynki to dzień, w którym w wyjątkowy sposób staramy się okazywać sobie uczucia. Drobne prezenty, kartki z serduszkiem, specjalnie przygotowany wieczór spędzony z ukochaną osobą. Skąd wzięła się tradycja obchodzenia święta zakochanych w dniu Św. Walentego? Czemu on właśnie patronuje wszystkim ugodzonym strzałą amora?

Jedna z legend, najbardziej chyba rozpowszechniona, mówi, że Walenty był duchownym, który żył w Rzymie w trzecim wieku naszej ery. Kiedy cesarz Klaudiusz II postanowił zabronić żołnierzom zawierania związków małżeńskich, uważając, że obarczeni rodzinami są gorszymi wojownikami, Walenty potajemnie udzielał im ślubów. Gdy odkryto jego działalność, został skazany na karę śmierci. Według jednej z legend, kiedy czekał na wykonanie wyroku zakochał się w córce strażnika.Przed swoją śmiercią napisał do niej list, który opatrzył podpisem „od Twojego Walentego". I tak Walenty został duchowym patronem corocznego święta miłości. 14 lutego ogłoszono dniem Świętego Walentego - około roku 500. Najstarsza zachowana karta walentynkowa została wysłana w 1415 roku przez Karola, księcia Orleanu, który, będąc więźniem Tower of London, napisał i wysłał swojej żonie wiersz. Już w połowie osiemnastego wieku w Wielkiej Brytanii wymienianie dowodów sympatii, drobnych upominków i kartek jako znaku miłości stało się niezmiernie popularne. Z biegiem czasu tradycja rozpowszechniła się we wszystkich krajach anglosaskich i w mniejszym lub większym stopniu na całym świecie. Sam kult Świętego przywędrował do Polski dość wcześnie, prawdopodobnie za sprawą pielgrzymów powracających z Rzymu, gdyż pierwsze wspomnienia dotyczące modlitw do Świętego Walentego sięgają schyłku średniowiecza. Podobnie jak w krajach chrześcijańskiej Europy, Święty Walenty w Polsce był opiekunem chorych, przede wszystkim na padaczkę. Całkowicie odmienny kult Świętego Walentego rozwinął się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanady i Anglii. Tam zaczęto go czcić jako patrona zakochanych. Sam zwyczaj obchodów tego święta ma korzenie pogańskie. Początkowo, przesyłanie sobie podarków, listów, serduszek i miłosnych obrazków było pozostałością starego pogańskiego obyczaju. Wtedy to najczęściej chłopcy, rysowali (coś w formie naszego graffiti) imiona swoich ukochanych i wybranek, podrzucając je pod ich domostwa. Taki zwyczaj wziął się na cześć pogańskiej bogini dziewcząt February Juno, którą czczono 15 lutego. Chrześcijaństwo, próbując zasymilować pogańską społeczność zaadoptowało tę praktykę, zmieniając jednak dzień na 14 luty i patrona na Świętego Walentego. Święty ma wiele obrazów i ołtarzy; są nawet kościoły poświęcone jego czci. Jako ciekawostkę można podać, że w samej archidiecezji poznańskiej jego imię nosi Kościół w Krobi, gdzie Święty Walenty posiadał kiedyś znane i głośne sanktuarium z trumienką z jego relikwiami przywiezioną z Rzymu (dziś znajdującą się w Kościele Mariackim w Krakowie). Do dziś w ołtarzu głównym jest obraz uważany za słynący łaskami. Jak niesie legenda, modlitwy zanoszą tam nieszczęśliwie zakochani, bądź też narzeczeni o dobre małżeństwo. Początkowo dzień zakochanych obchodzony był tylko w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanadzie i Anglii, jednak szybko rozprzestrzeniał się na chrześcijańskie kraje Europy Zachodniej. Choć w Polsce obchody święta zakochanych nie są tak huczne jak w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych powoli zyskuje ono swoich zwolenników. Nic dziwnego, bowiem Walentynki to znakomita okazja do okazania swoich uczuć i podarowania ukochanej osobie czegoś wyjątkowego.

materiał przygotowała
Iwona Jarno- Kurach

DZIĘKUJEMY WSZYSTKIM OBECNYM I NOWYM KOLPORTEROM !!!

Redakcja „GB" serdecznie dziękuje wszystkim tym, którzy bezinteresownie podjęli się sprzedaży naszej prasy. Dzięki Wam nasz miesięcznik dostępny jest w 18 punktach (sklepach, kioskach, szkołach) na terenie miasta.

Celem zebrania pewnych informacji i opinii na temat naszego pisma postanowiliśmy, co miesiąc odwiedzić każdy z punktów kolporterskich, przeprowadzając krótką sondę pozwalającą rozeznać kondycję „GB" na lokalnym rynku.

Naszych kolporterów pytać będziemy m.in. o to, jakie jest zainteresowanie pismem, jaki jest przedział wiekowy kupujących, a także czy jest coś, co wpływa na jego lepszą sprzedaż. Interesują nas wszelkie komentarze w stosunku do miesięcznika, zarówno przychylne, jak i te krytyczne. Przy okazji sprawdzimy czy „GB" jest w ogóle widoczny na sklepowej półce wśród masy innych tytułów.

Mamy nadzieję, że na koniec wszelkie uzyskane komentarze, pozwolą nam wyciągnąć wnioski na przyszłość, a przy tym pewne wskazówki, co zrobić, aby wyjść naprzeciw oczekiwaniom czytających.

Zajrzyjmy może do Sklepu Spożywczo- Przemysłowego „MAX" przy ulicy 1 Maja:

Jak się okazuje w „Maxie" nie ma zwrotów, a 40 egzemplarzy sprzedawanych co miesiąc to według ekspedientek dobry wynik. Wśród kupujących nie ma młodzieży, a typowo ludzie po 30 i starsi kupują gazetę często dla samego tematu. Przyciągające są gł. wieści z „życia" przedszkola czy szkoły, bo rodzice chcą poczytać o swoich pociechach np.o najlepszych uczniach w danym semestrze. Słów krytycznych sprzedający nie odnotowują, pochlebstw też nie, ale to związane jest z nowym systemem samoobsługowym sklepu. Kupujący biorą gazetę do koszyka i nie komentują.

Iwona Jarno-Kurach

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY
W BUKOWNIE ul.Górnicza 1
zaprasza dzieci na
ZAJĘCIA RYTMIKI
w każdą środę o godz. 16.00

zajęcia prowadzi nauczyciel rytmiki
mgr Justyna Rosół

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY
W BUKOWNIE UL.GÓRNICZA 1
zaprasza do KLUBU MIŁOŚNIKÓW

GITARY KLASYCZNEJ
spotkania prowadzi gitarzysta
JAN WOJTECKI
Na spotkania zapraszamy w każdą środę o godz. 17.00

Rozpoczęła się kampania sprawozdawczo - wyborcza przed X Kongresem Unii Pracy zwołanym na dzień 15 i 16 maja 2004 roku. W dniu 4 lutego br. odbyło się zebranie członków Koła Unii Pracy w Bukownie. W zebraniu wziął udział Wiceprzewodniczący Małopolskiej Rady UP, Poseł na Sejm RP Jan Orkisz.

X KONGRES UNII PRACY

Zebrani dokonali podsumowania działalności w kadencji 2002 - 2004, omówili bieżącą sytuację społeczno - polityczną w terenie i w kraju, ustalili kierunki dalszych działań. Członkowie partii pomimo zrozumienia trudnej sytuacji kraju i konieczności zaciskania przysłowiowego pasa w wydatkach budżetowych negatywnie ocenili dotychczasową działalność władz krajowych i rządu, w którym Unia Pracy jest koalicjantem. Zaniepokojenie budziły głównie cięcia w sferze socjalnej nie idące w parze z lewicowymi założeniami programowymi partii i wszechobecna korupcja.

Poseł Jan Orkisz złożył informację ze swojej działalności parlamentarnej i w regionie. Poinformował o działalności swoich biur poselskich w tym biura w Bukownie. Podkreślił swoje działania na rzecz regionu w tym ZGH Bolesław. Na koniec wybrano Zarząd Koła z Przewodniczącym UP w Bukownie, którym ponownie został wybrany Mirosław Białek. Wybrano też przedstawicieli na powiatowe i wojewódzkie zebrania sprawozdawczo-wyborcze Unii Pracy.

Nadal będzie działało Biuro Poselskie Jana Orkisza w Bukownie przy ul. Górniczej 1 w budynku OSP w każdy poniedziałek od godziny 17.00.

BĘDĄ PIENIĄDZE NA PROGRAM ZAOPATRZENIA W WODĘ POWIATU OLKUSKIEGO

Jednym z najbardziej nurtujących problemów ostatnich miesięcy jest problem zaopatrzenia w wodę kopalnianą do celów pitnych gmin powiatu olkuskiego. Problem ten w sposób szczególny dotyczy mieszkańców Bukowna, gdyż kombinat ZGH „Bolesław" znajduje się właśnie na tym terenie. Do chwili obecnej z budżetu państwa na likwidację górnictwa rud cynku i ołowiu w 2004r. dla ZGH"Bolesław" została przeznaczona kwota 11,7 mln zł.

W ostatnim czasie głośna była informacja dotycząca poprawki senackiej w sprawie zwiększenia dochodów z budżetu państwa o kwotę 500 tyś zł. z tytułu wpłat od NBP przy jednoczesnym zwiększeniu o tę kwotę dotacji dla ZGH „Bolesław" z przeznaczeniem na program zaopatrzenia w wodę pitną dla powiatu olkuskiego.

W/w poprawka pozytywnie zaopiniowana przez Senat RP została ponownie skierowana do Sejmu, do Komisji Finansów Publicznych. Komisja Finansów powyższą poprawkę odrzuciła, po tym jak Minister Finansów Andrzej Raczko uzasadnił, iż nie można głosować takiej poprawki, która jest źle skonstruowana. Wpływy z NBP są bardzo rzetelnie i skrupulatnie przeliczone, dlatego nie ma możliwości uzyskania dodatkowych środków z tego źródła. Tak, więc wyliczenia do poprawki skierowanej pod obrady Senatu RP były błędne.

Podczas burzliwej dyskusji na wspólnym posiedzeniu Klubów SLD - UP poseł Jan Orkisz, który niejednokrotnie już interweniował w trosce o mieszkańców powiatu (droga nr 94, ZGH „Bolesław") również tym razem zabrał głos argumentując, że te pieniądze muszą się znaleźć w budżecie na 2004r, gdyż brak zabezpieczenia odpowiednich środków na ten cel pozbawia powiat możliwości przeprowadzenia odpowiednich prac badawczych w celu oszacowania skutków, jakie powiat będzie musiał ponieść po zakończeniu eksploatacji górniczej.

Po tej wypowiedzi Przewodniczący Klubu poseł Krzysztof Janik, uznając rację posła Jana Orkisza zobowiązał Ministra Finansów i Ministra Ochrony Środowiska do wygospodarowania, kwoty 500 tyś zł z własnego budżetu i przekazania jej dla ZGH „Bolesław" z przeznaczeniem na program zaopatrzenia w wodę dla powiatu olkuskiego po zakończeniu eksploatacji złóż.

Iwona Kołodziejczyk

KODEKS PRACY PO ZMIANACH

Ostatnia nowelizacja kodeksu pracy najwięcej zmian wprowadziła w dziale szóstym zatytułowanym „Czas pracy".

Zgodnie z art. 128 par. 1 k.p. czas pracy - jest to czas, w którym pracownik pozostaje w dyspozycji pracodawcy w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy. Obecnie występujące normy czasu pracy to:

- dobowa, która nie powinna przekraczać 8 godzin,
- średniotygodniowa, która nie powinna przekraczać w przyjętym okresie rozliczeniowym 40 godzin,
- łączna tygodniowa, obejmująca pracę w normalnym czasie pracy i w godzinach nadliczbowych, która przeciętnie w tygodniu w przyjętym okresie rozliczeniowym nie powinna przekraczać 48 godzin.

Obowiązuje również dobowy okres odpoczynku tj. okres, co najmniej 11 nieprzerwanych godzin w każdej dobie, które nie mogą być „zagospodarowane" pracą i powinny być pozostawione do dyspozycji pracownika z przeznaczeniem na odpoczynek po pracy, zamiast dobowych regularnych okresów odpoczynku w niektórych sytuacjach przepisy zezwalają na ich zastępowanie tzw. równoważnymi okresami odpoczynku.

Dłuższy dobowy odpoczynek jest przewidziany dla pracownika młodocianego i wynosi on co najmniej 14 godzin i powinien dodatkowo obejmować porę nocną.

Pracownik ma prawo również do regularnego tygodniowego odpoczynku - jest to okres co najmniej 35 nieprzerwanych godzin w każdym tygodniu. W niektórych przypadkach wskazanych w ustawie tygodniowy okres odpoczynku może być skrócony- nie może obejmować mniej niż 24 godziny. Liczba godzin nadliczbowych nie może przekroczyć dla poszczególnego pracownika 150 godzin w roku kalendarzowym. Za pracę w godzinach nadliczbowych oprócz normalnego wynagrodzenia przysługuje dodatek w wysokości;

100% wynagrodzenia - za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających:

- w nocy
- w niedzielę i święta nie będące dla pracownika dniami pracy zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy
- w dniu wolnym od pracy udzielanym pracownikowi w zamian za pracę w niedzielę lub święto zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy

50% wynagrodzenia - za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających w każdym innym dniu niż w/w.

W zamian za czas przepracowany w godzinach nadliczbowych pracodawca może udzielić pracownikowi czasu wolnego od pracy w tym samym wymiarze.

Pracodawca powinien prowadzić ewidencję czasu pracy pracownika (do celów prawidłowego ustalenia wynagrodzenia i innych świadczeń związanych z pracą) a także harmonogram czasu pracy, czyli plan pracy na przyjęty okres rozliczeniowy. Jeżeli pracownicy u danego pracodawcy świadczą pracę regularnie od poniedziałku do piątku, prowadzenie harmonogramu nie jest konieczne, wystarczające jest odpowiednie postanowienie w przepisach u pracodawcy np. w regulaminie pracy.

Od 01 stycznia 2004 urlopy wypoczynkowe udzielane są na nowych zasadach. Pracownik podejmujący pracę po raz pierwszy w roku kalendarzowym, w którym podjął pracę, uzyskuje prawo do urlopu z upływem każdego miesiąca pracy w wymiarze 1/12 wymiaru urlopu przysługującego mu po przepracowaniu roku. Prawo do kolejnych urlopów pracownik nabywa w każdym następnym roku kalendarzowym. Uległ zmianie również wymiar urlopu i wynosi:

- 20 dni - jeżeli pracownik jest zatrudniony krócej niż 10 lat,
- 26 dni - jeżeli pracownik jest zatrudniony co najmniej 10 lat.

Wymiar urlopu pracownika zatrudnionego w niepełnym wymiarze czasu pracy np. na 1/2 etatu jest ustalony proporcjonalnie do wymiaru jego czasu pracy. Oznacza to, że pracownik zatrudniony na 1/2 etatu ma prawo do urlopu w wymiarze 10 lub 13 dni, a więc połowy urlopu przysługującego pracownikowi zatrudnionemu na cały etat, a urlop zostaje udzielony w te dni, które są dla pracownika dniami pracy zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy - w wymiarze godzinowym odpowiadającym dobowemu wymiarowi czasu pracy pracownika w danym dniu. Przy tej metodzie udzielania urlopu jeden dzień urlopu odpowiada 8 godzinom pracy.

Kolejne zmiany dotyczą bezpieczeństwa i higieny pracy. Pracodawca zobowiązany jest m.in. do:

- oceny i dokumentowania ryzyka zawodowego związanego z wykonywaną pracą oraz stosowania niezbędnych środków profilaktycznych zmniejszających ryzyko
- informowania pracowników o ryzyku zawodowym, które wiąże się z wykonywaną pracą oraz o zasadach ochrony przed zagrożeniami
- odbycia szkolenia w dziedzinie bhp w zakresie niezbędnym do wykonywania ciążących na nim obowiązków. Szkolenie to powinno być okresowo powtarzane.
- konsultowania z pracownikami lub ich przedstawicielami działań związanych z bhp (np. zmian w organizacji pracy i wyposażeniu stanowisk pracy, przydzielania pracownikom środków ochrony indywidualnej oraz odzieży i obuwia roboczego, szkolenia pracowników w dziedzinie bhp, tworzenia służby bhp lub powierzenie wykonywania zadań tej służby innym osobom oraz wyznaczenie pracowników do udzielenia pierwszej pomocy).

Zofia Skałka

Nasze złe emocje

„Nie jesteśmy odpowiedzialni za myśli, które się w nas rodzą, lecz za to, jak się z nimi obchodzimy. Najpierw więc trzeba się do nich po prostu przyznać, powstrzymując się od oceniania i obwiniania się z ich powodu"

(Anselm Grün OSB)

Znowu dowiedziałem się: ktoś o mnie źle mówi, nie lubi mnie chociaż wcale mnie nie zna. Ocenia pozory nie chcąc poznać faktów. I ogarnęła mnie taka złość, że tak naprawdę jestem bezsilny, przeraziłem się, iż jest we mnie, aż tyle złych emocji.

Najpierw bardzo się zawstydziłem, że tak naprawdę nie różnię się od byle szczeniaka, który w bardzo wyraźny sposób okazuje kogo nie znosi.

Później rozejrzałem się wokół siebie, zacząłem rozmawiać ze znajomymi. I o dziwo okazało się, że każdy z nas ma w sobie takie uczucia, których się wstydzi.

Zaczyna się to od najmłodszych lat, najpierw nie lubimy kolegi, który w przedszkolu zabierze nam naszą ukochaną zabawkę, później kolej na nauczyciela, który się oczywiście na nas uwziął, następnie na pracodawcę, który nas zwolnił lub dał niższą premię itd.

Przykłady można by mnożyć, ale przecież to nie o to chodzi. Chciałbym się raczej skupić na tym, że każdy z nas ma w sobie bardzo dużo negatywnych emocji. Pytanie tylko czy należy z tymi emocjami walczyć czy przyjąć je jako takie. A jeśli walczyć to w jaki sposób?

I wtedy natknąłem się na artykuł w Znaku i przeczytałem: „Nie jesteśmy odpowiedzialni za myśli, które się w nas rodzą, lecz jedynie za to, jak się z nimi obchodzimy (...)"

I zrozumiałem, że nie mogę wszystkich lubić, a i nie wszyscy, z różnych powodów będą lubić mnie.

Zawsze będą tacy, którzy będą budzili we mnie nienawiść, zawsze też będą ludzie, którzy będą nienawidzić mnie, bo przecież nie jesteśmy odpowiedzialni za swoje myśli.

Jednak tylko od nas zależy jak będziemy traktować innych i czy sami będziemy przez to dobrze traktowani.

Jacek Krampus

KONSTATACJA

W wywiadzie udzielonym Redakcji w październikowym numerze „Głosu" pt. „Ładna historia", mówiąc o środowiskowej, historycznej twórczości pisarskiej, użyłem zdania: „I nawet gdyby ktoś, kiedyś sprostował błędy, to i tak wiarygodna będzie zawartość pierwszego wydania książki (chodziło o Dzieje Gminy Bolesław) z 1998 roku, podobnie jak we wszelkich konkursach i teleturniejach liczy się tylko pierwsza odpowiedź". Wypowiedziałem to zdanie „w złą godzinę". Bo oto w grudniowym numerze „Głosu" baśniowa, psotna, nadprzyrodzona istota w postaci drukarskiego chochlika, w moim artykule „Skarby Bukowna", w jego środkowej części, poprzestawiała zdania, mogące wzbudzić u Czytelników podejrzenie autorskiej nieznajomości zasad logicznego myślenia i nieumiejętności ich wyrażania w ojczystym języku.

Redakcja „Głosu Bukowna" zareagowała natychmiast przeprosinami i zamieszczeniem na 6 stronie styczniowego numeru sprostowania, za które dziękuję.

Ale chyba ma rację jeden z Czytelników, że nikt czytając kiedykolwiek grudniową, ilustrowaną stronicę „Skarbów", nie będzie konfrontował jej z miniaturką sprostowania w następnym numerze, lecz przyswoi tekst i osądzi wedle wersji niezamierzonego i niezawinionego przez autora bezładu zdaniowego. Osobiście czuję się w tej sytuacji trochę nieswojo.

Z zadowoleniem natomiast przeczytałem zamieszczoną na ostatniej stronie styczniowego numeru „Głosu" przyjazną wypowiedź Wiceprzewodniczącego Rady Miasta Pana Stanisława Kubańskiego na temat naszego tj. mojego i Pani Czepialskiej powrotu na łamy „Głosu". Ten ważny i miły gest uprzejmości jest dowodem, że Władza Miasta, którą Pan Wiceprzewodniczący reprezentuje, akceptuje wznowione próby pisarstwa redaktorów, którzy przed kilku laty „Polecieli" (o czym pisałem w numerze grudniowym) na śmietnik lokalnej gazety i Ośrodka Kultury. A zgodnie z myślą życzliwego cytatu Pana Wiceprzewodniczącego „To jakby powrót do zdrowia", pozwala mieć nadzieję, że być może doczekają oficjalnej, społecznej rehabilitacji, pozwalającej na ponowne przekroczenie progów Ośrodka Kultury i rozwinięcie brutalnie podciętych przed kilku laty, z trudem zrastających się pisarskich możliwości, okaleczonych dodatkowo „wrzynającym się w ciało krótkim łańcuchem".

Pisząc o tym chylę czoła przed fachowym i wspaniałym piórem Szanownej Pani Czepialskiej, kunszt pisarski której przyciąga Czytelników i zgadzam się z Pani zdaniem na 3 stronie styczniowego numeru (w formie odpowiedzi Czytelnikowi), by nie wracać do niektórych spraw, zostawić je i myśleć o dniu dzisiejszym.

Właśnie dzisiaj mija drugi tydzień, jak staram się wszelkimi dostępnymi środkami pozbyć wirusa, który mimo szczepienia przeciw grypie, daje mi się we znaki i zmusza do leżenia. Ale nie próżnuję. Obłożony czasopismami i książkami czytam wieści np. o trudach likwidowania trudności finansowych dnia dzisiejszego, mających swoje źródło w przeszłości kraju, w którym przyszło spędzać późną jesień życia.

Zestawiam je z „bolesnymi diagnozami" Cypriana Kamila Norwida z połowy XIX wieku, zawartymi w książce „Gorzki to chleb jest polskość". Wśród nich wciąż aktualne cytaty „Budując teraźniejszość, pamiętać o przeszłości, która jest sumieniem dziejów", czy „Przeszłość to jest dziś, tylko cokolwiek dalej".

Po wysłuchaniu poniedziałkowej, publicznej, kontrowersyjnej debaty historyków pt. „Wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski", ponownie przejrzałem wybór jego myśli politycznych i społecznych zawartych w książce z 1988r. pt. „Rzecz najważniejsza - Polska" i tu na str. 65 zwróciłem uwagę na zdanie, że niezależnie od przemian ustrojowych i cywilizacyjnych „nienaruszalną wartość posiada więź z historyczną przeszłością narodu".

Przeglądam też różnorodną „domową makulaturę" w postaci mniej lub bardziej wartościowych wycinków prasowych z ponad półwiecza mojego życia i pracy w Bukownie, w tym również zszywki „Kroniki" i „Głosu Bukowna", w powstaniu których miałem swój skromny udział.

Oto w numerze 6 z roku 1998 na stronie 3 czytam, że Medalem Herb Miasta Bukowna, za zasługi dla naszego miasta, Rada Miasta postanowiła (szeroko uzasadniając) uhonorować pośmiertnie śp Stanisława Szlęzaka, komendanta Ochotniczej Straży Pożarnej w Bukownie Starym i śp Józefa Olesiaka, zasłużonego działacza oświatowego i społecznego z Bukowna Starego. Chyba w tym czasie z Ratusza otrzymałem telefon, by znając przeszłościowe realia miasta podpowiedzieć kandydaturę mieszkańca Bukowna, zasługującego na pośmiertne wyróżnienie za działalność na rzecz miasta w okresie minionego 35 - lecia. Odnalazłem w domowych „papierach" odpis pisma wysłanego do Burmistrza z uzasadnieniem kandydatury kierownika miejscowej szkoły śp Leona Kunika.

Ale tego nazwiska w Uchwale Rady Miasta nie ma.

W rozległej niegdyś Gminie Bolesław z Chechłem, Kluczami po Żuradę i Niesułowice, zarządzanej przez jednego wójta, kilkunastu urzędników i grupkę społecznych radnych, były dwa odrębne Bukowna: Wieś (obecnie Bukowno Stare) i Osiedle (od 1962r. Miasto). Nauka odbywała się w budynkach, w których dzisiejsi nauczyciele nie chcieliby pracować, ale ówcześni musieli. W Bukownie Wsi pracowało m.i. małżeństwo PP Olesiaków a w Osiedlu prócz innych nauczycieli również małżeństwo Kuników. Współpracowaliśmy z sobą w dziedzinie wymiany doświadczeń, wiedzy i praktyki pedagogicznej oraz w Ognisku Związku Nauczycielstwa Polskiego, utrzymując równocześnie kontakty towarzyskie.

Chyba w 1951 (a więc przed półwieczem) P. Józef Olesiak otrzymał przeniesienie do Kuratorium Szkolnego w Krakowie a w niedługi czas potem do Ministerstwa Oświaty w Warszawie, gdzie wraz z małżonką zamieszkali na stałe.

Tam też znajduje się miejsce Ich wiecznego spoczynku.

Kierownik Leon Kunik pozostał w Bukownie Osiedlu od 1949r. do emerytury. Wspominałem o nim w moich felietonach niejednokrotnie. Przez kilka kadencji był radnym, społecznym wiceprzewodniczącym rady, jednym z 12 członków Komitetu Organizacyjnego nadania Bukownu praw miejskich w 1962r. i nawet na emerytury udzielał się we wszystkich przejawach życia społecznego miasta Bukowna.

Zwany przez uczniów i nauczycieli „balsamem" a przez przyjaciół „chodzącą historią Bukowna", co przydało się profesorowi Feliksowi Kirykowi przy opracowaniu książki „Dzieje Ziemi Olkuskiej".

Jego pasją było wędkarstwo, myśliwstwo i grzybiarstwo, rozumiane jako bliski kontakt z przyrodą i wypoczynek. Był wiernym czytelnikiem miejskiej biblioteki a kręgu jej przyjaciół swego rodzaju recenzentem przeczytanym nowości wydawniczych. Lubił Bukowno i czuł się mocno związany z jego środowiskiem. Przeniesiony służbowo do Olkusza, na stanowisko dyrektora Technikum Mechanicznego, po roku, na własną prośbę wrócił do pracy w Bukownie. Posiadał świetną pamięć i dar opowiadania. Był gawędziarzem i szkoda, że nie spisał swoich opowieści wziętych z życia. Wśród nich interesujące historyjki np. z nad spławika wędkarskiego i tragiczne, zabarwione niezwykłymi anegdotami z okresu wojennego odosobnienia w Oflagu.

Najchętniej powracał do wspomnień o rodzinnych stronach na Kresach Wschodnich, gdzie spędził dzieciństwo i młodość podczas I Wojny Światowej. Pochodził z Czortkowa (w województwie tarnopolskim), starego, zabytkowego, powiatowego miasta w pobliżu granicy rosyjskiej, do którego po II Wojnie już nie mógł wrócić, gdyż Podole przydzielono Związkowi Radzieckiemu a rodzinę wysiedlono do Piły. Mieliśmy trochę wspólnych wspomnień, choć nasze miasta oddalone były od siebie o 60 kilometrów, ale łączyła je płynąca z północy na południe rybna rzeka Seret, nad którą nie znając się ówcześnie, moczyliśmy wędki.

Częstym tematem naszych rozmów były przywoływane z pamięci wrażenia z kresowych, polskich strażnic wschodnich w Kamieńcu Podolskim, Trembowli, Chocimiu, Olesku, Podhorcach czy Zbarażu - od jarów Dniestru, przez duszące piołunowym zapachem rozległe podolskie stepy, malownicze pasmo Woroniaków, wołyński Krzemieniec, aż po Polesia czar.

Leon Kunik, choć nietutejszy, do końca dni swoich wierny Bukownu, został pochowany na miejscowym cmentarzu. Jego zasług dla Bukowna nie uznano.

Małżonka P. Kunika, nauczycielka Eleonora, dzisiaj 98 - letnia pensjonariuszka Domu Opieki „Eden" w Bukownie przy ul. Reymonta, wyróżniona Herbem Miasta Bukowna, wspominając długie lata udanego małżeństwa, jak dawniej tak i dzisiaj nazywa go „Skarbem".

A kim był i jakim pozostał w pamięci Bukowna Miasta?

No właśnie. Czyżby i Jego spotkało to, co zawarł w jednym zdaniu, pod koniec swojego życia, przed 120 laty Cyprian Kamil Norwid: „Od Ojczyzny mojej, krom lekceważenia, niczego na pewno się nie spodziewałem".

O czym słowami tegoż Autora „jako pokrzywdzenie i izolację wśród ówczesnych pokoleń polskich z goryczą konstatuję".

Tadeusz Szyja

LISTY - POLEMIKI - OPINIE

Może podyskutujemy ?

W sobotnio - niedzielnym wydaniu „Gazety Wyborczej" z 24-25 stycznia przeczytałam artykuł pt. „Kraj sportów ekstremalnych" Michała Olszewskiego, młodego pisarza i dziennikarza krakowskiego. To tekst bardzo mądry i bardzo zaskakujący. Obraz naszego kraju, w którym młodzi, rozczarowani rzeczywistością, marzą o wyjeździe gdziekolwiek, gdzie jest normalnie. Chcą uciec z kraju ,"który wreszcie należy do nich samych i do nas wszystkich." Dlaczego? Młody pisarz z imponującą szczerością wyznaje: „Mam 26 lat, jestem Polakiem, a może nawet człowiekiem sukcesu (czytaj „mam pracę") Mimo to od dłuższego czasu wzbiera we mnie głucha, zapiekła niechęć do rodaków i miejsca w którym przyszło mi się urodzić" . I próbuje znaleźć przyczynę tego stanu, podejmując bardzo wyważoną i trafną ocenę naszej ojczyzny, która wobec swoich obywateli, szczególnie tych młodych „z każdym dniem zwija swe matczyne skrzydła, mniej chroni i mniej żąda". To bardzo gorzki tekst, w którym obok zestawienia zysków i strat z odzyskanej wolności, która „ zbyt dużo waży, za wiele trudu pochłania", młody człowiek poszukuje odpowiedzi na wiele pytań. Między innymi na to, dlaczego wobec rozczarowania wolną ojczyzną on i wielu, wielu młodych podejmuje świadomie decyzję o pozostaniu w niej mimo wszystko. Polecam artykuł wszystkim, którzy nie są wobec rzeczywistości obojętni a przede wszystkim młodym, bo wiele w nim refleksji, buntu ale i gorzkiej prawdy.

Następnego dnia w styczniowym „Głosie Bukowna" znajduję tekst „Pardon" Agnieszki Kondek, też młodej i zdolnej studentki dziennikarstwa, mieszkanki Bukowna. Zbiegiem okoliczności tekst inspirowany lekturą tomu opowiadań „Do Amsterdamu" tegoż Michała Olszewskiego . Agnieszka w swoim rodzinnym mieście odnajduje klimaty Krótkiego Miasta, gdzie żył jeden z bohaterów opowiadań Olszewskiego. Środowiska, w którym, jak w każdym, ludzie mają swoje problemy, namiastki problemów lub jeden problem: - czyli jak nie widzieć tych, którzy nie mogą sobie z sobą poradzić, nie widzą przed sobą przyszłości i kroi im się życiorys Szopy, jednego z literackich bohaterów Olszewskiego. Tekst Agnieszki jest też smutny i gorzki. W jej Krótkim Mieście, czyli w Bukownie podziemnymi, niedostrzeganymi przez dorosłych arteriami płynie stara stęchła krew, zaprawiona nieodmiennie goryczą i alkoholem" a jedyny „tętniący życiem krwioobieg" naszego miasta to „ śmiertelne znużenie".

A czy my, dorośli często zastanawiamy się nad tym, jak widzą nas młodzi bukowianie? Jak ocenia nasze działania i nasze miasto młode pokolenie? Czy znajduje tu swoje miejsce, czy może marzy tylko o tym jak wyrwać się stąd do swojego „ Amsterdamu", co niejednokrotnie kończy się totalną klęską. Dlaczego tak łatwo zniechęca się do jakiejkolwiek działalności społecznej? I kto powinien zadawać sobie takie pytania? - władze miasta, nauczyciele, wychowawcy, pracownicy kultury, rodzice - a może wszyscy dorośli?. I ktoś może też zapyta: a co robią sami młodzi, by w mieście było inaczej, lepiej ?

Dlaczego tylko oczekują i narzekają?. I czy ktokolwiek próbował doprowadzić do jakiegoś forum „starych" i „młodych" w mieście, które określiłoby czytelnie możliwości jednych i oczekiwania drugich. A może to wcale niepotrzebne?. Nie wiem. Wiem natomiast, że rzeczywiście w mieście dzieje się niewiele i chociaż nasz MOK dwoi się i troi , to w czasie ostatnich ferii zimowych świecił pustkami, bo trudno nazwać tłumem grupę około 10 uczestników codziennych zajęć. Uczestników tylko ze szkoły podstawowej. A młodzież szkół średnich?. Niech mi ktoś powie, może ja zupełnie niepotrzebnie się martwię, może to sama młodzież nie potrzebuje od nas niczego, a opinia Agnieszki jest wyjątkiem? Może....? I może ktoś jeszcze zechce wyrazić swoją opinię w tej kwestii? Może podyskutujemy.???

Czekam -
Wasza Czepialska.

P.S. Jakże ucieszył mnie zamieszczony w ostatnim numerze GB artykuł pana Stanisława Kubańskiego, wywołany moim „czepianiem" się a raczej domaganiem się jawności decyzji dotyczących naszego życia społecznego. Jawności do której nam, zwykłym zjadaczom chleba, dała prawo demokracja.

Jego autor miał odwagę napisać dlaczego i jak doszło do zmiany przewodniczącego Rady Miasta, tym samym przekreślając niedomówienia , plotki i podejrzenia na ten temat. I tak być powinno. O gdybyż tak w każdym numerze naszej gazety były jakiekolwiek (miłe mi i niemiłe) odpowiedzi na moje (i nie tylko moje) zaczepki. Wtedy ta pisanina miałaby naprawdę sens i spełniała nasze wspólne, drodzy czytelnicy, oczekiwania.

Ja też tam byłem

Treść artykułu „Otwarcie sali gimnastycznej" zamieszczony w nr XI - XII Głosu Bukowna zmusiła mnie do napisania paru słów wyjaśnienia. Pani Anecie Karlik obecnej podczas otwarcia sali gimnastycznej przekazałem moim zdaniem niezbędne informacje dotyczące inicjatorów pomysłu zmierzającego do umożliwienia zakupów sprzętu sportowego i budowy boisk sportowych w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Wspominany artykuł nie informuje czytelników w sposób rzetelny o historii zakupu wyposażenia do sali gimnastyczno - rehabilitacyjnej. Drogi czytelniku - zakup sprzętu gimnastyczno - rehabilitacyjnego dla Samorządu Osiedla Wodąca był możliwy dzięki zmianie struktury wydatków środków przeznaczonych na realizację Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, a zaproponowanych przez Komisję Budżetu i następnie przyjętych w uchwale budżetowej przez Radę Miejską. Z tych pieniędzy sfinansowano również budowę (rodzącego się w wielkich bólach) boiska sportowego obok budynku Przedszkola Miejskiego (I etap). Bez tej zmiany i zaangażowania w realizację tych celów radnej Jadwigi Rzążewskiej Łaskawiec i radnych z okręgu wyborczego nr 4 pani Wiesławy Czerwiec, pana Mirosława Gajdziszewskiego, pana Edmunda Gmitruka i mojej skromnej osoby owe przedsięwzięcie pozostałoby tylko w sferze marzeń. Reasumując - myślę, że po ostatnich przykrych doświadczeniach z artykułami niektórych „redaktorów" z prasy lokalnej nadszedł czas by zaprosić Redakcję Głosu Bukowna na spotkanie z Radą Miejską i porozmawianie o charakterze, obliczu i przesłaniu pisma.

Józef Paluch
Przewodniczący Komisji Budżetu

W załączeniu fragment w/w wniosku Komisji Budżetu

12.	851	85154		22.785	----	Rozdysponowano 110.515 + 22.785 § 4220 – 1.500 § 4260 – 7.000 § 9210 – 12.000 § 4300 – 30.215 § 2550 – 19.285 w tym Biblioteka 5.000 MOK 14.285 § 2630 – 25.000 ponadto z pozostałych środków w tym rozdziale należy zrealiz. - zakup sprzętu sportowego – samorząd Wodąca 5.000 - budowa boiska Osiedle Centrum Północ 20.000

Bardzo dobrze, że komisje Rady Miejskiej w swoich planach na 2004 rok ujęły również spotkania z redakcją Głosu Bukowna. Rozmowa o charakterze, obliczu, przesłaniu ale i pracy nad gazetą jest i z naszego punktu widzenia koniecznością. Wierzymy, że to spotkanie (po doświadczeniach z komisjami poprzednich kadencji) przyniesie pozytywne efekty.

Aneta Karlik

Artykuł pt. „Otwarcie sali gimnastycznej" do listopadowo - grudniowego wydania „Głosu Bukowna" pisałem na podstawie uczestnictwa w otwarciu sali gimnastycznej oraz informacji udzielonych mi przez Przewodniczącą Samorządu Mieszkańców Wodąca Panią Jadwigę Rzążewską Łaskawiec.

Jacek Krampus

Twój problem jest naszym problemem

W odpowiedzi na pewne sygnały pod adresem „GB" dotyczące choćby nowej rubryki poświęconej miejscowym przedsiębiorcom, czy też braku tematów sięgających do historycznych źródeł Bukowna i jego rdzennych mieszkańców informujemy, co następuje.

Proszę Państwa tak się dzieje, że wybór jakiegokolwiek przedsiębiorstwa opisywanego w naszym piśmie jest zupełnie przypadkowy nie tylko bez względu na wielkość firmy, ale i rodzaj branży. Kolejność branż również pozostaje bez znaczenia. W ramach nawiązywania współpracy naszej placówki z daną firmą wychodzimy do niej z propozycją przedstawienia się na łamach „Głosu Bukowna" i nic w tym dziwnego, bowiem jest to po części miesięcznik informacyjny. Tym samym chcemy przedstawiać różnego typu działalność istniejącą w mieście od dawna jak również inicjatywy całkiem nowe. Nie robimy nic bez wiedzy i zgody opisywanego, jak również nie notujemy nic poza tym, co osobiście podczas wywiadu usłyszymy, (zresztą najczęściej są to teksty w jakimś stopniu autoryzowane). Osobiste niezadowolenie, świadczące często o najzwyklejszej zazdrości i prywatnych zatargach to jeszcze nie powód by z tak nieukrywaną niechęcią wyrażać się o konkurencji.

Natomiast ustosunkowując się do drugiej kwestii, od dawna, i to z dużym powodzeniem historyczną tematykę okolicy na łamach miesięcznika prezentuje pan Tadeusz Szyja, niegdyś współtwórca naszego pisma. Jego artykuły to m.in. wspomnienia ludzi, minione dzieje z życia „małych ojczyzn" itd. Z całą pewnością jest to dla nas wkład bardzo wartościowy i potrzebny, a jednocześnie bardzo szeroki. Dlatego też, na łamach pisma każdy może opowiedzieć „własną historię", bo jak pisał pan Szyja „Wspomnienia powoli zacierają się, a wraz z odejściem człowieka znikają nikomu nie potrzebne. Jeśli jednak zostaną zachowane w postaci rzetelnych, na przykład książkowych zapisów, nie igrających z historią i nie lekceważących ludzi, mogą stanowić skarbiec nieprzebranego źródła dziejów ludzkich i społecznych". Czekamy na propozycje.

A co do jakości wydania- jak najbardziej nowa kolorowa szata graficzna bardzo by ją uatrakcyjniła, jednak z oczywistych finansowych względów takie posunięcie obecnie nie jest możliwe. To, co możemy i bardzo chcielibyśmy zrobić to przede wszystkim wzbogacić i urozmaicić ją treściowo, poprzez nowych piszących. Im więcej będzie redagujących, tym bogatszy będzie nasz miesięcznik.

Czekamy na państwa, opinie, komentarze, wszelkie sugestie bezpośrednio tyczące „GB". Na tego typu sygnały czekamy we wtorki pod redakcyjnym numerem 642 19 38, a wszelkie uwagi postaramy się uwzględnić w dalszej pracy.

współredagująca

BIZNES W MIEŚCIE

Dziś bilard i grill, kiedyś... ...może kryte korty tenisowe

Nazwa **Caffe Bar" RENE"** przemawia do nas z francuska i to nie tylko, iż jej właściciel ma na imię Ryszard (jak filmowy Rene, właściciel kawiarni z dobrze znanego serialu komediowego „Allo, Allo"), ale po trosze, iż pan Lekston przebywał dawno temu na kontrakcie właśnie we Francji.

Państwo Maria i Ryszard Lekstonowie otwarli lokal w czerwcu 2001roku.Uruchomienie lokalu było pomysłem męża, a odejście żony na zasiłek przedemerytalny tylko przyspieszyło decyzję o jego otwarciu. Jak mówi właścicielka „kiedyś była to ruina" budynek stopniowo remontowano, aby w końcu nadać mu dzisiejszy wygląd. Początkowo lokal miał mieć typowo kawiarniany charakter, w którym prócz napoi zimnych i gorących sprzedawane byłyby lody, ciasta, różnego rodzaju desery. Właściciele zakupili nawet niezbędne urządzenia do przechowywania tego typu żywności. Szybko jednak okazało się, że nie był to najlepszy pomysł, i trzeba było pomyśleć o zmianie asortymentu- wspomina pani Maria.

Dziś na sporej powierzchni znajduje się bardzo dobrze zaopatrzony bar, dużo miejsc siedzących, stół bilardowy, automaty do gier, dla chętnych szachy, a i w razie konieczności sporo miejsca do tańca. W ofercie lokalu znajdują się: napoje alkoholowe z tzw. wyższej półki. Nie ma tanich win, podejrzanej jakości- podkreśla właściciel. Tradycyjnie kawa, herbata, soki i napoje. W lokalu dostać można zapiekankę, hamburgera i pizzę. Właściciele na brak klientów nie narzekają. Zwłaszcza w weekendy przychodzi sporo ludzi, przede wszystkim młodzież, zresztą bardzo kulturalna-dodaje właścicielka.

Jakiś czas temu, w podziemiach lokalu przez półtorej roku ćwiczył bukowieński zespół „Totem". Młodzi ludzie sprawili właścicielom również miłą niespodziankę w postaci podarowanych obrazów, które zdobią ściany Caffe „Rene".

Największy ruch jest latem, kiedy to do lokalu zaglądają powracający z basenu, rowerzyści, przejezdni turyści. Wtedy też i spocząć można pod parasolami na świeżym powietrzu, a od zeszłego roku zjeść kiełbaskę z grilla. Imprezy przy grillu cieszą się dużą popularnością.

A poza tym, Caffe Rene wypożycza lokal na organizację różnorakich imprez okolicznościowych (urodziny, komunie, sylwester, itp.)

Państwo Lekstonowie nabyli działkę bezpośrednio sąsiadującą z ich budynkiem. Choć do końca ich plany nie są jeszcze sprecyzowane, w przyszłości chcieliby aby właśnie w tym miejscu powstały kryte korty tenisowe.

Iwona Jarno-Kurach

Caffe Bar „RENE" w oczach kobiet, mini-sonda:

kobieta, lat 43
Właścicielka to bardzo sympatyczna osoba , zawsze wita nas uśmiechem i co ważne - nie jest tu drogo!
kobieta, lat 35
Lubię tu przychodzić, choć nie jest to lokal typowo taneczny, to nie ma tu sztywnych ram, bo zdarzają się i tańce przy stole bilardowym, a właściciele nie mają nic przeciwko.

Bezduszny Pan Kapitalizm

Z okna mojej sypialni widzę, jak się panoszy. Na pozór miły, okazuje się być bezwzględny i bezduszny. Wyglądając przez okno, staję się świadkiem upadku kolejnych sklepów. Z przeróżnych branż, działających na rynku zarówno kilka miesięcy, jak i lat. Nie tak dawno Pan Kapitalizm zamknął sklep, w którym od lat robiłem zakupy. Przyzwyczaiłem się do tego sklepu i do osób w nim pracujących. Z całą stanowczością mogę napisać, że to był **mój sklep**. Był pod ręką, wychodziłem do niego „w kapciach". Służył nie tylko do kupowania. Mogłem w nim porozmawiać z właścicielami o swoich i ich bolączkach, o polityce, o pogodzie ... Spotykałem w nim sąsiadów, wymienialiśmy poglądy i uśmiechy.

Kiedy nadszedł kryzys gospodarczy i ludzie zaczęli mieć mniej pieniędzy, obroty w większości placówek handlowych zaczęły dramatycznie maleć. Na nic zdały się prośby właścicieli sklepów o jakąkolwiek, choćby przejściową pomoc w przetrwaniu. Tak się niestety składa, że Pan Kapitalizm jest zupełnie nieczuły na prośby. Pan Kapitalizm bowiem, to rzędy oraz kolumny cyfr i liczb, z których obowiązkowo ma wynikać tylko jedno - **ZYSK**. Człowiek i jego los nic tu nie znaczy.

Z nieukrywaną obawą patrzę w przyszłość. W ciągu miesiąca w moim najbliższym otoczeniu zamknięto kilka sklepów. Słyszę, że najemcy kolejnych zastanawiają się, czy prowadzenie działalności gospodarczej na granicy opłacalności ma jakikolwiek sens. Co w takim razie przyniesie jutro ??? Czy nieugięty Pan Kapitalizm zamknie pozostałe placówki? Bo liczy się tylko zysk i to najlepiej jak największy ???

Pełen obaw pozdrawia Państwa
Jacek Janda

MODNE SKLEPY RÓWNIEŻ U NAS

Na terenie Bukowna znajdują się już dwa sklepy gdzie za niewielką sumę można kupić wiele ciekawych rzeczy.

Sklep „Grosik" pana Jerzego Kłosowicza, działa w centrum miasta już od 2 lat, natomiast w budynku PKP powstał drugi, otwarty przez pana Michała Mrozowskiego.

Jacek Krampus

AKADEMIA ZUCHOWA

RODZAJE ZBIÓREK

Zuchowe zbiórki mają różny charakter. Najczęściej wynikają one ze zdobywanej sprawności. Te układają się w pewien cykl. Bywają też zbiórki okolicznościowe - pojedyncze. Taką zbiórkę można przeprowadzić z okazji Dnia Matki, albo powitania Wiosny, itp. Obok zwykłych zbiórek oraz okolicznościowych bywają także inne zbiórki: wycieczka, kominek, turniej.

Zbiórka - wycieczka nazywana jest także **zwiadem, wyprawą**. Zwykle trwa dłużej od zwykłej zbiórki. Odbywa się w terenie. W czasie jej trwania zuchy poznają nowe miejsca, spotykają nowych ludzi, dowiadują się nowych rzeczy. Można ją zorganizować do lasu, na ścieżkę zdrowia, do parku, do muzeum, itp. Wybierając się z zuchami na wyprawę należy pamiętać, by odległość nie była zbyt duża, a zuchy powinny zabrać ze sobą coś do jedzenia i do picia. Będzie to dodatkowa atrakcja. Drużynowy musi dobrze znać miejsce, do którego zabiera zuchy. Musi to być miejsce bezpieczne.

Kominek to charakterystyczna i ciekawa forma zbiórki. Odbywa się raczej pod koniec dnia, w zamkniętym pomieszczeniu. Taka zbiórka ma charakter nastrojowy, spokojny. Dominują na niej gawęda, teatrzyk, piosenka, gra. Nastrój mogą potęgować „płonące ognie" wykonane na wzór ogniska (świece, żarówka odpowiednio ustawiona, latarki). Zbiórkę kominek można zorganizować z okazji złożenia przez zuchy Obietnicy, nadania gwiazdki, z okazji świąt.

Turniej zuchowy to zbiórka, na której dominują gry, ćwiczenia, zabawy ruchowe. Na takiej zbiórce panuje ruch, gwar, wesołość. Dużo w niej konkursów, rywalizacji między szóstkami i poszczególnymi zuchami. W przerwach między konkursami trzeba pozwolić zuchom odpocząć, wypełniając te chwile okrzykami zuchowymi, przedstawieniem teatralnym, opowiadaniem wprowadzającym w nowy konkurs. Zbiórki takie organizuje się na zakończenie zdobywania sprawności (rycerz, olimpijczyk).

Bywają także zbiórki, na których przeważa jedna forma pracy, np.: majsterkowanie, zwiad, pożyteczna praca. Takie zbiórki mogą być pomocne w różnych sytuacjach: przygotowanie prezentów na Dzień Matki, lepsze poznanie swego miasta, uporządkowanie placu zabaw. Trzeba pamiętać, że na tych zbiórkach także obowiązuje prawo zuchowej zabawy.

Imieniny zucha to zbiórka uroczysta, posiadająca cechy prawdziwego przyjęcia. Pomysłowe przyjęcie wymaga pomysłowych zaproszeń oraz fantastycznych rekwizytów. Na taka zbiórkę można zaprosić inną gromadę lub gromadę harcerską. Można pomyśleć o grach i ćwiczeniach tematycznie związanych z hasłem przyjęcia (Przyjęcie Króla Dzikiego Zachodu, Przyjęcie 101 Dalmatyńczyków, Przyjęcie Kubusia Puchatka, itp.). Jeśli mamy zamiar przygotować nagrody do konkursów, powinny one być ładne, niedrogie, małe. Wspaniałym zwieńczeniem zbiórki może być posiłek przygotowany przez zuchy.

Opracowała phm Dorota Wiśniewska

c.d. w następnym numerze

Tutaj

To nie piękno, a odpychająca brzydota, nie szczęście, lecz katastrofa, nie „ja", lecz nieograniczoność, marginalizm bez centrum, ideał bez polaryzacji. Fascynuje nas ta chwila przed końcem. Magnetyzuje obraz kolejnej zagłady świata. O tym się mówi, pisze, czasem układa piosenki; to trzeba przeżyć, przemyśleć i powtórnie zapomnieć. Zło kiełkuje najchętniej na samym czubku języka.

Bukowno leżało w centrum świata. Podchwytliwa, dziecinna zagadka: a gdzie jest centrum miasta? (*Ten świat istniał bez środka.*) Bukowno było ostatnim przystankiem wszystkich powrotnych podróży, celem ostatecznym wszelkich poszukiwań. W stanowczych słowach dorosłych, w lasach i nad rzeką rodzili się nasi bogowie (*kaczeńce, deszcz, topienie Marzanny, taki dziwny ceremoniał*). Za dziecinną mitologię oddaliśmy wiarę.

Bezpowrotnie i bez sensu. Nie tyle tylko, że istnieją inne drogi i miasta, że jest w nich centrum i inny od naszego, równie prawdziwy co niepojęty, jedyny środek świata. Te miejsca też mają nazwy i ludzi. Swoje mity, kościoły, pomniki, herby i kolory. Swoją historię, tradycje i najszczersze pretensje. Tam, w tych miastach, podobnie upływa czas (*równie krótkie południe*), tak samo smakuje herbata. Bukowno przestało być miejscem jedynym. W naszą mitologię (*nazwa miasta pochodzi od nazwy pospolitego w tym regionie drzewa - buku*) wierzą dziś tylko ślepi wizjonerzy.

A jest to zbiór legend bez żadnej wartości. Zniszczony i splamiony atramentem skrybów-złodziei. Wartość bez wartości, Nietzsche w negatywie. Zajmujemy się tym, czym cała reszta świata, nic nas od niej nie odróżnia; w naszym podglądactwie, naszej chęci krwi, głupocie i zaściankowości szukać należy źródła zdolności przetrwania. Nie każdy organizm potrafi oprzeć się katastrofie. Dla nas - jest ona podstawowym źródłem żywego pokarmu.

Agnieszka Kondek

MIEJSKIE PRZEDSZKOLE W BUKOWNIE

ogłasza

NABÓR DZIECI NA ROK SZKOLNY 2004/2005

Zapewniamy fachową opiekę w godz. 6 - 16 dla dzieci w wieku od 2,5 do lat 6

- *Bardzo dobre warunki lokalowe,*
- *Wysoko wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną*
- *Niskie opłaty*
- *Naukę języka angielskiego*
- *Naukę tańca*
- *Stałą opiekę logopedy*

UWAGA ! RODZICE DZIECI 6-LETNICH !

Na podstawie Rozporządzenia MENiS z 6 sierpnia 2003r. dziecko w wieku 6 lat jest obowiązane odbyć roczne przygotowanie przedszkolne w Przedszkolu.

ZAPISY DO PRZEDSZKOLA ODBYWAJĄ SIĘ NA PODSTAWIE KART ZGŁOSZEŃ DOSTĘPNYCH W PRZEDSZKOLU. TERMIN SKŁADANIA KART DO 20 KWIETNIA 2004R.

POGOTOWIE KOMPUTEROWE

Masz problem z komputerem ? ZADZWOŃ !!!

tel. dom. (032) 642 31 54
kom. (600) 690 166

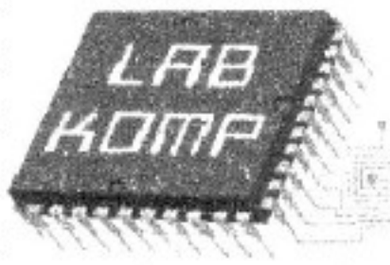

Czesław Labisko

ul. Wiejska 78, Bukowno 32 - 332

Tani serwis komputerów u klienta w domu !

✽ wymiana podzespołów ✽ pomoc techniczna ✽
✽✽ oprogramowanie ✽✽

- *SKUP*
- *SPRZEDAŻ*
- *NAPRAWA*

MODERNIZACJA SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO

„Nasz Klub" - czyli...FILIA MOK W PODLESIU

Jednym z najbardziej urokliwych zakątków Bukowna jest Podlesie. Wiosną lub jesienią z drogi prowadzącej do tej dzielnicy roztacza krajobraz mieniący się wszystkimi kolorami. Nad wszystkim zaś królują wspaniałe buki. Tajemniczości temu miejscu dodaje Diabla Góra, która ciągle strzeże swych tajemnic. Panuje tutaj spokój, cisza, można bez przeszkód obcować z przyrodą, spacerując po lesie lub śmigać po leśnych ścieżkach na rowerze.

Mimo tych niewątpliwych zalet, odległość centrum sprawia, że mieszkańcy nie mogą liczyć na wiele rozrywek. Dlatego cieszą się, że istnieje tutaj filia Miejskiego Ośrodka Kultury, popularnie zwana „klubem", która chociaż w części pozwala im zagospodarować i spędzić ciekawie czas. Od czasu, gdy na zasłużoną emeryturę odeszła pani Wiesława Malczyk, gospodarzem placówki jest pani Elżbieta Adamska, a raczej ciocia Ela, bo młodzież i wszystkie dzieci tak się do niej zwracają.

Na pytanie o plusy i minusy pracy na filii, odpowiada z uśmiechem, że najważniejsze to, że placówka w ogóle istnieje, a młodzież, dzieci mają się gdzie spotkać.

W Podlesiu bywalcy „klubu" mogą pograć w ping-ponga, w piątki potańczyć na sekcji tanecznej, w czwartki układają ciekawe kompozycje (stroiki, bukiety) z różnych materiałów, w poniedziałki „pomęczyć się" nad żmudnym sklejaniem modeli w niedawno powstałej sekcji modelarskiej. Codziennie odbywają się również zajęcia świetlicowe. ***Dużą popularnością*** - jak mówi „ciocia Ela" - ***cieszą się imprezy organizowane przez MOK z okazji święta dzielnicy, pieczonego kartofelka, rozpoczęcia roku kulturalno-oświatowego, tradycją jest Sylwester organizowany już samodzielnie przez filię. Ludzie na Podlesiu lubią i umieją się dobrze bawić. Imprezami o dużej frekwencji są również: Dzień Ojca i Matki, Dzień Dziecka, Dzień Kobiet, Mikołaj, w które angażuje się prawie cała dzielnica. Placówka bardzo często jest również odwiedzana przez wycieczki klasowe. Młodzież i dzieci organizują sobie tutaj imprezy plenerowe, ogniska, dyskoteki.***

Trzeba wspomnieć również, że filia zawsze może liczyć na pomoc mieszkańców Podlesia i nie tylko, przy organizacji wszystkich imprez i przedsięwzięć. Nieoceniona jest pomoc pana **Zbigniewa Furmana** - przewodniczącego samorządu mieszkańców oraz niezastąpionego **Stasia Hajduły**. W formie pieniężnej i rzeczowej placówkę wspomagają państwo: **Iwona i Grzegorz Krzemień, Ewa i Arkadiusz Krzemień, Małgorzata i Jacek Chmura, Teresa i Andrzej Kądziołka, Aneta i Zbigniew Furman, Halina i Aleksander Skubis oraz państwo Piszczykowie**.

Bardzo dużą pomoc i wsparcie placówka ma od obecnego radnego pana **Ryszarda Marceli wraz z małżonką**. zawsze można również liczyć na młodzież odwiedzającą klub.

Wydawać by się mogło, że praca tutaj to sielanka, ale są również i problemy. ***Od lat czekamy na remont dachu. Większość materiałów do sekcji muszę zdobywać we własnym zakresie. Mieszkańcy zgłaszają mi często uwagi na temat wyposażenia sal. Mimo, że sala jest wypożyczana na przyjęcia komunijne, osiemnastki, imprezy towarzyskie słychać narzekania, że trudno jest przygotować ciepłe posiłki ze względu na brak kuchenki gazowej czy mikrofalówek*** - martwi się, chociaż nie daje tego po sobie poznać, gospodyni klubu.

I tylko dzieciaki, kłócące się właśnie o dostęp do stołu ping-pongowego zdają się nie zauważać tych problemów.

Dla nich najważniejsze jest, że mają swoje miejsce, gdzie mogą się wyszaleć, pośmiać, a czasem i popłakać...

(tf)

A jak placówkę widzą jej bywalcy ? Głosy są różne, przeczytajcie sami:

Karolina, 13 lat

Jest to dla mnie miejsce spotkań z kolegami i koleżankami. W szkole to nie to samo. Chciałybyśmy, żeby było organizowanych więcej imprez dla nas, bo najwięcej jest dla dzieci. Wolę lato, bo jest wtedy dużo imprez plenerowych, jak nam się znudzą zajęcia w budynku to zawsze możemy pograć przed klubem w siatkówkę.

Kamil (lat 8 i PÓŁ, jak podkreśla z powagą)

Lubię pograć z kolegami w piłkę nożną więc latem przed budynkiem często gramy w nogę. Przychodzę też na sekcję modelarską. Nigdy wcześniej nie sklejałem modeli. Razem z Darkiem sklejamy „Krzyżaka". Szkoda tylko, że nie możemy sklejać plastikowych modeli.

Łukasz, lat 12

Przychodzę bo lubię pograć w ping-ponga, ale gram na razie słabo. Chodzę też na sekcję modelarską, bo nigdy wcześniej nie sklejałem modeli. Chciałbym, żeby było więcej dyskotek. Minusy ?... Wkurzają mnie tu niektórzy starsi, ponieważ musimy im we wszystkim ustępować, nie dopuszczają nas do gry w ping-ponga.

Adrian

Odkąd pamiętam, już od dziecka bardzo dużo czasu spędzałem w klubie. Chciałbym, żeby klub był czynny dłużej. Cztery godzinki dziennie, to za mało, a tu wieczorami nie ma co robić. Same nudy. Fajnie, że od czasu do czasu możemy organizować sobie dyskoteki. Brakuje nam jedynie dobrych kolumn i odtwarzacza CD, bo wzmacniacz już mamy. Obecne kolumny się do tego już nie nadają i często musimy przynosić własny sprzęt.

Sylwia, lat 13

Przychodzę do klubu żeby pograć w ping-ponga i spotkać się z kolegami i koleżankami. latem lubię pograć w siatkę. Nie lubię za bardzo tańczyć, ale chciałabym, żeby była tutaj sekcja aerobiku.

Konrad, lat 13

Przychodzę tutaj na sekcję modelarską i pograć w ping-ponga. Chcielibyśmy dodatkowy stół do ping-ponga, bo starsi go ciągle zajmują.

Asia, lat 12

Przychodzę do klubu bo nie muszę się wtedy uczyć. Mogę potańczyć, posklejać modele, pograć w ping-ponga i spotkać się z innymi dziećmi. Nie podoba mi się w klubie wystrój sal na górze. Jest ponuro i słabe światło. Ale poza tym jest fajna atmosfera.

Roksana, 12 lat

Zatkało mnie, nigdy nie wypowiadałam się do gazety. Ale skoro mam okazję to chciałabym, żeby tu powstała sekcja poetycka, bo mogłabym się w niej dużo nauczyć. Napisałam już sama dużo wierszy i mam je w zeszycie, a zeszyt leży głęboko w szufladzie...

Adrian, 18 lat

Przychodzę tu bo w domu mi się nudzi. Mogę pograć w ping-ponga, pogadać z kumplami. Więcej nic nie powiem, bo mi się nie chce.

Darek, lat 9

Przychodzę do klubu, żeby się wyszaleć. Lubie pograć w piłkę i ping-ponga. Chcę się też nauczyć sklejać modele.

CO i KIEDY? W MIEJSKIM OŚRODKU KULTURY

FERIE Z MOK-iem

30 stycznia balem przebierańców zakończyły się ferie zimowe z MOK-iem. Przez dwa tygodnie dzieci mogły uczestniczyć w zajęciach zorganizowanych przez instruktorów MOK. Na zajęcia dzieci przychodziły od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 - 13.00. Spotkania były bardzo zróżnicowane - i tak na zajęciach plastycznych uczestnicy robili maskę karnawałową dla siebie i dla swojego rodzeństwa, malowały pastelami pejzaż zimowy natomiast techniką origami wykonywali kurczaczka. W drugi dzień ferii, jak na zamówienie, spadł śnieg. Był to super materiał potrzebny nam do budowy rzeźby. Dzieci w trzech grupkach wykonywały rzeźby zaprojektowane przez siebie. Pierwsza z grup wykonała „żółwia-olbrzyma", druga „fotel królewski", a trzecia „zamek z fosą i wieżyczkami".

23.01. w piątek zajechały pod MOK dwa zaprzęgi konne. Do dużych sań dowiązane zostały małe sanki i jazda po zaśnieżonych leśnych drogach Bukowna. Na sankach zasiadły dzieci, ale nie zabrakło też kilku rodziców. Kulig odbywał się w godzinach popołudniowych, a więc powrót nastąpił wieczorem w blasku pochodni. Po powrocie, w kafejce MOK-u, rozgrzewaliśmy się gorącą herbatą zajadając kiełbaski z rożna. Pozostałe dni dzieci spędziły na sportowo. Brały udział w zawodach na skakance, rzutach do kosza, a także wycieczce na basen do ZS nr 1. Nie zabrakło również łamigłówek typu rebusy, krzyżówki czy kalambury. To były dobre ćwiczenia na przypomnienie sobie wiadomości przed powrotem do szkoły.

Barbara Pater

RZEŹBY W DREWNIE

30 stycznia w MOK - u swoje prace zaprezentowała Krystyna Cembrzyńska. Pani Krystyna urodziła się jak sama mówi w pięknej okolicy Doliny Prądnickiej, gdzie od dziecka otaczało ją piękno Jury Krakowsko - Częstochowskiej. Wyniesione z dzieciństwa zainteresowanie do plastyki przenosi na płótno lub rzeźbi z drewna.
Pani Krystyna obecnie jest nauczycielką w Przedszkolu w filii przy ulicy Sławkowskiej. Zdolności plastyczne wykorzystuje w swojej pracy z dziećmi, mówiąc „że nawet z plasteliny można ulepić małe dzieła sztuki". My jednak mieliśmy okazję podziwiać jej rzeźby z drewna. Na wystawie pani Krystyny można było oglądać rzeźby wśród nich kota czy papugę ale przede wszystkim twarze wyrażające radość, smutek, miłość, po prostu uczucia człowieka.

Wystawę można było oglądać do 13.02. Na otwarciu gościliśmy radną Jadwigę Rząże wską-Łaskawiec. Chociaż mieszkańcy nie dopisali w tym dniu to podczas 2 tygodni, w których można było podziwiać prace pani Krystyny wystawa cieszyła się wielkim powodzeniem zarówno wśród dorosłych jak i młodzieży

Barbara Pater

„Raz do roku w noc zimową mamy tutaj Choinkowo"

17 stycznia świetlica w Wodącej zamieniła się w Choinkowo, gdzie odbył się bal karnawałowy, którego głównym gościem był Mikołaj. Zanim jednak Mikołaj obdarowywał paczkami, milusińscy wraz ze swoimi rodzicami oglądali montaż słowno - muzyczny w wykonaniu dzieci i młodzieży z MOK - u. Marta Jałowiec zaśpiewała piosenki o świętach i radości, Karolina Materka i Olaf Nielaba na keybordzie zagrali po trzy utwory. Karolina „Piosenkę kanadyjską", „Trzy kurki" i kolędę „Lulaj że Jezuniu" natomiast Olaf zaprezentował swoje umiejętności grając utwory „Krakowiaczka", „Stary niedźwiedź" i „Zielony mosteczek" a wszystko to połączyły dziewczynki z sekcji małych form teatralnych wierszami o balu karnawałowym w Choinkowie. Na zakończenie programu artystycznego zapraszając do tańca zaprezentowali się chłopcy z zespołu Breakdance.
Następnie wszystkie śnieżynki, księżniczki, zwierzątka, czarodzieje itp. wyszli na parkiet i rozpoczął się bal. Do pierwszego tańca dzieci zaprosiły obecnego na balu burmistrza miasta Tomasza Szlęzaka oraz sekretarza Roberta Nielabę. Przewodnicząca Samorządu Mieszkańców Wodącej Jadwiga Rząże wska Łaskawiec również bawiła się z dziećmi, dla nich właśnie przywiozła Mikołaja i pomogła rozdawać paczki przeznaczone dla grzecznych dzieci. Wieczór zakończył wspólny taniec z Mikołajem.

Barbara Pater

DLA BABCI I DZIADKA

W dniu 16.01.2004r. w placówce filialnej w Borze odbyła się uroczystość z okazji Dnia Babci i Dziadka. Uroczystość przebiegała w miłej atmosferze. Nie zabrakło ciepłych słów, wierszy i piosenek. Każda babcia wysłuchała koncertu życzeń i otrzymała laurkę z życzeniami.

„Niech dziadzio i babunia
tak nam długo żyją
póki komar i mucha
morza nie wypiją.
A ty mucho i komarze
pijcie wodę do woli
aż się dziadzio i babunia
nażyją do woli"

Myślę, iż dzień ten jest szczególny nie tylko dla każdej babci i dziadka, ale również dla wnucząt.

Anna Słota

FERIE W BORZE

Od 19.01.2004r. na placówce były również organizowane zajęcia dla dzieci, które nigdzie nie wyjechały na ferie zimowe. Mimo skromnego programu jaki był zaproponowany młodzież chętnie uczestniczyła w zajęciach. Był wyjazd na basen oraz wyjście na zjazd saneczkowy. Pogoda nam sprzyjała, robiliśmy rzeźby ze śniegu. Dużym powodzeniem cieszył się „mini playback show". Na koniec odbył się bal przebierańców. Były cyganki, wróżki, księżniczki, bobas, sportowcy, diabeł oraz stara babcia. Dzieci doszły do wspólnego wniosku, iż szkoda, że ferie trwają tylko 2 tygodnie.

Anna Słota

Mafia, Aniołki, SLD, Mongoły, Ciamajdy, Śmierdziele, Niemowy i nie tylko rywalizowały w...Szkole Podstawowej.

FERIE W SZKOLE NA SPORTOWO

W okresie ferii w Zespole Szkół nr 1 odbywało się wiele sportowych zajęć. Uczestnicy mieli okazję wziąć udział m.in. w rozgrywkach piłkarskich, siatkarskich, koszykarskich, tenisa stołowego.

20.01. i 29.01. odbyły się 2 turnieje tenisa stołowego. W łącznej punktacji (SP) wygrał **Łukasz Pasich**, drugie miejsce zajął **A. Wadas**, trzecie - **K. Kałduński**. W gimnazjum pierwsze miejsce zajął **Adrian Kika**, drugi był **Dawid Kubański**, trzeci - **Wojciech Rosa**.

21.01. odbył się „Turniej Braci' w piłce nożnej. Pierwsze miejsce zajęli **Kubańscy**, drugie - **Czerwińscy**, trzecie - **Skrzypczykowie**.

22.01. odbył się turniej mieszany piłki nożnej pięcioosobowej (startowało 8 drużyn). Pierwsze miejsce zdobyła drużyna **Krupnioków** w składzie: **Gawąd, Kubański, Gumółka, Derba, Czerwiński**), 2 miejsce - **Zawiasy**, 3 miejsce - **Mafia**.

23.01. rywalizowano w turnieju piłki siatkowej „trójek".

W kategorii SP zwyciężyły: **Kosy** (**Imielski, Kałduński, Tomak**), drugie miejsce zajęły **Ciamajdy**, trzecie - **Siatkarki**.

W kategorii gimnazjum: 1 miejsce - **Śmierdziele** (**Pęgiel, Leśniak, Cech**), drugie - **Mongoły**, trzecie - **FC Bór**.

24.01. odbył się turniej piłki nożnej „Ojciec i syn" (startowało 14 par)

Zwyciężyli: **J i W. Rosa**, 2 miejsce - **Radziewiczowie**, 3 - **Szczepanowscy**, 4 - **Gawądowie**, 5 - **Żmudkowie**, 6 - **Świstkowie**

26.01. Odbył się turniej piłki nożnej trzyosobowej.

Kolejność w kategorii SP: 1.**Lumpy** (**Gumółka, Kałduński, Psich**). 2.**KKS**, 3.**Kosy**.

W kategorii gimnazjum: 1.**Pachy** (**Gumółka, Kubański, Czerwiński**), 2.**STS**. 3.**Boczki**.

W kategorii ponadgimnazjalnej: 1.**Gumiaki** (**Czech, Rosa, Stopa**). 2.**Mulmegra**, 3.**Budowlani**

28.01. odbył się turniej piłki nożnej 5-osobowej.

W kat. SP wygrały **Władki** (**Gumółka, Kałduński, Tomak, Wadas, Majda**), drugie miejsce zajął **KKS**, trzecie - **Kosy**.

W kat. Gimnazjum pierwsze miejsce zajęły **Brudy** (**Kika, Piwowarski, Bobko, Kubański, Skrzypczyk**), drugie - **STS**, trzecie - **Kucharze**.

29.01. rywalizowano w turnieju siatkówki „dwójek"

W kat. SP zwyciężyło **SLD** (**Gumółka, Czopek**), 2 miejsce - **Kosy**, trzecie - **Aniołki**.

W kat. Gimnazjum: 1.**Niemowy** (**Toczek, Pęgiel**), 2.**Atomówki**, 3.**Żuczki**.

30.01. odbył się turniej „trójek w piłkę nożną.

W kat. SP: 1.**Bezrobotni** (**Gumółka, Kałduński, Pasich**), 2.**Bezdomni**, 3.**Kosy**

W kat. Gimnazjum: 1.**Żurawie**, 2.**Kaktusy**, 3.**Abdulachy**.

Zwycięzcy turniejów otrzymali drobne nagrody, w postaci pucharków, ptasiego mleczka, ufundowane przez Radę Miejską, Radę Rodziców Szkoły Podstawowej nr 1 i Gimnazjum.

Informujemy również, że trampkarze młodsi UKS Jedynka Bukowno zdobyli tytuł HALOWEGO MISTRZA POWIATU , natomiast trampkarze starsi tytuł WICEMISTRZA.

Ponadto Szkoła Podstawowa nr 1 zdobyła MISTRZOSTWO POWIATU I PUCHAR STAROSTY w halowej piłce nożnej. 16 stycznia w hali olkuskiej odbyły się również Mistrzostwa Powiatu Gimnazjów. Startowali mistrzowie wszystkich gmin. Mistrza zdobyło Gimnazjum z Bukowna.

Firma E-PROGRESS zaprasza.
Oferujemy naszym klientom:
- komputery firmy NTT,
- oprogramowanie Microsoft Windows, Office,
- części komputerowe,
- płyty CDR, CDRW.

Kontakt:
Bukowno
ul. Zwycięstwa 1
tel. 032/642-23-68
Kawiarenka Internetowa KAKTUS